

MARIA ZOWISŁO

AWF w Krakowie

SPORT JAKO SZTUKA WOKÓŁ POSTMODERNISTYCZNEJ ESTETYZACJI SPORTU

Sport, traktowany bardzo długo jako „akademicki kopciuszek”¹, przyciąga coraz bardziej uwagę akademików - filozofów, socjologów, psychologów, kulturoznawców, etnologów - stając się przedmiotem wielu teoretycznych opracowań i debat. W tych dyskusjach rozpatrywany jest on nie tylko jako jeden z fenomenów współczesnej kultury masowej, ale także jako wyrotny i uniwersalny etos o prastarym przecie rodowodzie, niemarginalny komponent kultury, jedna ze spektakularnych enklaw społecznych zachowań człowieka.

Jedną z interesujących propozycji spojrzenia na sport współczesny, reindykujących jego wartość w kulturze, jest interpretacja postmodernistycznego filozofa Wolfganga Welscha². Welsch dokonał legitymizacji sportu współczesnego jako sztuki. Według niego, dopiero dwudziestowieczna rewizja pojęcia sztuki, poszerzająca jej obszar o nowe dziedziny rzeczywistości, umożliwiła zaliczenie do niej, co prawda wyłącznie na prawach sztuki popularnej, lekceważonego dotychczas przez estetyków zjawiska sportu. Rozszerzenie przedmiotowego zakresu estetyki na życie codzienne daje, wedle filozofa, podstaw do włączenia w obszar jej oddziaływania także sportu. Estetyka dzisiaj jest wszechobecna, co uwidacznia się, między innymi, w stopniowym przejmowaniu przez nią kompetencji etyki. W czasach dekonstrukcyjnego przewartościowania metafizyki bytu i moralności estetyka przejmuje miejsce po zdemistyfikowanych pryncypiach i normach. Ta substytucja uwidacznia się, według Welscha, także w sporcie współczesnym, przechodzącym „ze sfery etyki do estetyki”. Sport tradycyjny miał być, według autora *Naszej postmodernistycznej moderny*, projektem etycznym, zaś sport współczesny²

¹ Zob. H. U. Gumbrecht: *Piękno sportu zespołowego*, w: A. Gwóźdź (red.): *Media - eros - przemoc. Sport w czasach popkultury*. Kraków 2003, s. 121-152; odniesienie do s. 123.

² W. Welsch: *Sport - przez pryzmat estetyki, a nawet widziany jako sztuka?*, w: A. Gwóźdź; *Media...*, wyd. cyt., s. 299-331.

sny wi ci swoje tryumfy trwania i atrakcyjno ci jako projekt zasadniczo estetyczny.

Teza Welscha jest jednak kontrowersyjna. Sport, zarówno u swoich archetypicznych kulturowych początków, jak i współcześnie, był i pozostaje etosem opartym na sojuszu sztuki i moralności, etosem posiadającym swój filozoficzny, estetyczny, etyczny, a także antropologiczny samowiedz. Wyrazem samowiedzy sportu są różne teoretyczne ujęcia jego istoty, funkcji i znaczenia dokonywane przez filozofów, pedagogów, ideologów sportowych agonów i fizycznej *paidei*, towarzyszące sportowi od jego zarania przez nowożytny renesans olimpizmu a po czasy skomercjalizowanej popkultury globalnego świata i globalnego sportu³.

W starożytności sportowe agony były wiczeniem piękna ludzkiego ciała i pedagogią życia, chwalonymi przez poetów, malarzy, rzeźbiarzy i filozofów, a uprzywilejowana, podniosła rola sportu wynikała wówczas także z jego zakorzenienia w religii. Taki klasyczny, estetyczny, etyczny, edukacyjny i religijny charakter sportu chciał zachować twórca nowożytnego olimpizmu, baron Pierre de Coubertin, który u progu XX stulecia wznowił tradycję igrzysk sportowych po kilkunastu stuleciach od ich rozważania w 392 roku przez Teodozjusza Wielkiego. Ideologia sportowa Coubertina jest eklektycznym połączeniem greckiego etosu *kalokagathii* z nowożytnymi ideałami wyrosłymi na gruncie romantycznej poetyki humanizmu, ale także idei pozytywizmu oraz filozofii życia: kultu ludzkości jako Wielkiego Bytu, harmonii osobowej i społecznej, dynamizmu energii kinetycznej epoki industrialnej, apoteozy cielesności, ziemi, życia, tyżny, zdrowia, samorealizacji cielesno-duchowej⁴. Sport XX wieku przeszedł jednak znaczącą ewolucję od sportu amatorskiego do sportu profesjonalnego, któremu już o wiele trudniej chronić się przed merkantylnymi i instrumentalnymi wzorcami działa-

³ Zob. o różnych filozoficznych ujęciach kultury fizycznej, wychowania fizycznego i sportu w dziejach klasycznej filozofii, a także we współczesnej myśli filozoficznej, socjologicznej oraz pedagogicznej m.in.: Z. Krawczyk (red.): *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*. Warszawa 1974; Z. Krawczyk, J. Rosiewicz (red.): *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. I-II. Warszawa 1990; J. Rosiewicz: *Kultura fizyczna i sport w perspektywie filozofii*. Warszawa 2000; S. Rudziński: *Sport i kultura fizyczna w świetle wybranych koncepcji filozoficznych*, t. 1-2. Wrocław 1993-1997.

⁴ Na temat filozofii Pierre'a de Coubertin zob. szczególnie K. Zuchora: *Edukacja olimpijska. Ku wspólnym warokom*. Warszawa 2006. O eklektyzmie filozoficznym Coubertina zob. I. Jirásek: *Filozofická kinantropologie: setkání filozofie, tela a pohybu*. Univerzita Palackého v Olomouci Fakulta tělesné kultury, Olomouc 2005, s. 276-279.

nia, wpływami pieniądza, mediów, przed tendencją pogoni za zwycięstwem i rekordem, wspomaganie dopingiem. Sposób, w jaki sport broni się przed takimi pokusami, wskazuje na jego istotny rys konserwatywny: definiowany wiadomo przez swoje dziedzictwo, jest kontynuacją, choć na pewno nie prostą imitacją, antycznego etosu. Etos ten jest dla konstytutywny, stąd wynika dbałość o rozwijanie wszelkich kryzysów w odwołaniu do moralnych zasad, ideałów i norm.

Sport ujawnia swoje uwarunkowanie pryncypiami nie tylko w wymiarze aksjologiczno-normatywnym, ale także na poziomie ontologicznym, jest bowiem wpisany w uporządkowaną strukturę skonwencjonalizowanych działań w myślowych regułach homogenicznej gry. Gra ta jednoczy ludzi wokół uniwersalnie pojętego wzorca człowieczeństwa, błądząc jednocześnie nie próbuje ludzkiego potencjału, ludzkiej natury, wspólnej wszystkim i dostępną wszystkim, skłonny jest na ciekawostki sportowego wysiłku. Można zatem przypuszczać, iż kulturowy fenomen sportu z trudem błądził poddawał się w analizach postmodernistycznej retoryce filozoficznej. Wszak filozofia postmodernistyczna przewartościowała negatywnie jednocześnie uniwersalne zasady myślenia, bytu i życia, kwestionując także samo ontologiczne człowieczeństwo, jego gatunkowość homogeniczną, poddając podmiotowo grze heterogenii i różnic.

Artykuł ten ma charakter polemiczny, skonstruowany jest zatem dwutorowo: referując postmodernistyczną wizję sportu Welscha, omawiam krytycznie jej kontrowersyjne akcenty. W puencie spróbuję zastanowić się nad wyznacznikami atrakcyjności sportu współczesnego, przywołując koncepcje innych postmodernistycznych myślicieli (Zygmunt Bauman, Peter Sloterdijk, Hans Ulrich Gumbrecht), a także antropologów kulturowych.

Wolfgang Welsch - współczesna estetyzacja sportu (prezentacja i polemika). Według Welscha, sport antyczny miał być „przedsięwzięciem etycznym”, a dopiero czasy współczesne dowartościowały go jako zjawisko estetyczne, dostrzegając w nim przede wszystkim widowiskowo „gwoździ przyjemności społeczeństwa rozrywki”. Emancypacja ciała i zmysłów, sensorywnego i hedonicznego do wiadczenia życia, jest tym, co liczy, według Welscha, sport współczesny z „pierwotnym projektem estetyki”, tj. z dokonaniem przez A. Baumgartena w 1750 roku obrony estetyki jako *episteme aisthetike*, wiedzy o tym, co zmysłowe. W wiecie greckim sport miał być „pogodnym tryumfem koncepcji metafizycznej”, tj. „unaocznieniem panowania umysłu i woli nad ciałem”⁵ w

⁵ W. Welsch, tamże, s. 302.

⁶ Tamże, s. 301.

rozumieniu dyscyplinowania ciała jako istotnego elementu pewnego projektu etycznego. Welsch odwołuje się w tym miejscu do Hegla, który pisał o greckich igrzyskach sportowych w *Wykładach z filozofii dziejów*, i stanowiły one wyraz wolności w przekształcaniu ciała w „narząd ducha”. Według Welscha, Heglowskie ujęcie sportu antycznego ma wydźwięk metafizyczno-etyczny, wskazuje bowiem na nadzwanie ducha nad ciałem i konieczność moralnej ascezy. Poprzez wiczenie sprawności fizycznej i ascezę pośród zmysłowych sport miał wspomagać umysł w jego daniach.

Hegel jednak nie czytał greckie agony sportowe przede wszystkim ze względu na estetykę. Sport antyczny był dla niego „sztuką subiektywną”, poprzedzając wyłonienie się w wiecie greckim, na drodze postępu pietyckiego ducha greckiego w kierunku wewnętrznej wolności oraz samowiedzy, obiektywnego dzieła sztuki w formie panteonu bóstw oraz politycznego dzieła sztuki, tj. państwa. O etyce w sensie właściwym można mówić dopiero w odniesieniu do relacji jednostki wobec ustroju państwa. Cnota jest elementem politycznego dzieła sztuki, które pojawia się jako trzeci element. Subiektywność sztuki sportowej zawarta była, według Hegla, w ukierunkowaniu działań kreatywnych na cielesną podmiotowość i polegała na przetwarzaniu ludzkiego ciała w dzieło sztuki poprzez „swobodne pietykno ruchu oraz pełnię siły z czystości”⁷. Hegel przyznał, iż „przekształcanie ciała w doskonały narząd woli” nie było dla Greków aktywnością instrumentalną, tj. nie służyło jako środek do osiągnięcia innych celów, lecz miało wartość autoteleologiczną. To kształtowanie pietykno wyglądu i moc z czystości ciała było celem samym w sobie, ekspresją greckiego „nienasyconego popędu” do „pokazywania się”, „zabłygnięcia swym znaczeniem”, „rozkoszowania się sobą”. W ten sposób duch grecki „wyszedł z przyrody” ustanawiając na podstawie przyrody „siebie samego z samego siebie”. Wolność ma tutaj jeszcze charakter zapośredniczony, tzn. nie wypływa z samej jaźni i jej samowiedzy, posługuje się jeszcze przyrodą, a ludzka *physis* jest jej twórczynią. „Duch grecki jest artystą-plastykiem, który z kamienia rzeźbi dzieło sztuki”⁸. Zanim jednak Grecy zobiektywizowali pietykno w kamieniu, doszli do perfekcji jego subiektywnego upostaciowania we własnych ciałach dzięki sztuce sportowej. Hegel podkreśla także sojusz sportowego pietykna z pietyknem innych sztuk: tańca, muzyki i śpiewu. Wskazuje także na ludyczny aspekt sztuki sportowej, podkre-

⁷ G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 2, tł. J. Grabowski i A. Landman. Warszawa 1958, s. 37.

⁸ Tamże, s. 33.

l j c niepowag gry, która jest jednak powa na na wy szym poziomie - jako moment w dziele realizacji wolno ci ducha⁹.

Welsch nadaje greckiemu poj ciu *askesis* (wiczenie) sens chrze- cija ski, wskazuj c na moralny aspekt umartwienia, dyscyplinowania skłonno ci ciała i zmysłów. Jednak e grecka *askesis* nie miała pierwot- nie wyd wi ku moralnego, lecz ł czona była wła nie z kultury t y- zny fizycznej¹⁰ . Dopiero za spraw filozofów *askesis* i *andreia* (m stwo) nabrały sensu wiczenia duchowego, dzielno ci moralnej, cnoty - *arete* .

Demonstruj c proces estetyzacji rzeczywisto ci, Wolfgang Welsch uczynił swoim sprzymierze cem teoretycznym Richarda Shustermana. Ten kontynuator Deweyowskiej estetyki pragmatycznej jest autorem koncepcji „ywego pi kna”, tj. sztuki przenikaj cej do ycia, *Gesamt- kunstwerk*. Bliska pozostaje mu Plato ska idea *kalokagathii*, jedno ci pi kna i dobra, to samo ci oceny estetycznej i etycznej. Shusterman, powołuj c si na Pierre’a Hadota, uwydatnia holizm antycznej *paidei*, twierdz c, i współcze nie integralna samorealizacja człowieka mo liwa jest dzi ki „etyce smaku”, tj. estetyzacji rzeczywisto ci oraz samej etyki¹². Trzeba jednak pami ta , i holistyczna koncepcja człowieka, charakterystyczna dla wiata klasycznego, wsparta była na uniwersal- nym ładzie ontologicznym, na poj ciu *kosmosu* jako powszechnego ładu. Pitagorejczycy wyrazili my l o jedno ci ładu kosmicznego i ładu człowieka, my l b d c podstaw całej filozofii greckiej a do sto- ików¹³. Ład ludzkiej natury nie współgra jednak e w aden sposób z bezdro ami postmodernistycznych kł czy, które nie maj adnej struk- tury, s metafor nomadyzmu współczesnego podmiotu, bł kaj czego si w amorficznych krajobrazach bytu. Wydaje si zatem, i przywoływany przez Shustermana antyczny model holistycznej *paidei*, a tak e postulo- wany przez Welscha model estetycznej kreacji ponowoczesnej to samo-

⁹ Tam e, s. 37-38.

¹⁰ Pisałam o tym w ksi ce *Filozofia i sport. Horyzonty dialogu*. Kraków 2001, s. 55; zob. tak e B. Szyma ska, Ł. Trzeci ski: *Ruch i spoczynek (Sprawno ciata jako etyczny problem filozofii Wschodu)*, w: J. Lipiec (red.): *Logos i etos polskiego olimpizmu*. Kraków 1994, s. 121.

¹¹ Zob. W. Jaeger: *Paideia*, t. M. Plezia, t. II. Warszawa 1964, s. 83-84; P. Hadot: *Filozofia jako wiczenie duchowe*, t. P. Doma ski. Warszawa 1992; tego : *Czym jest filozofia staro ytna*, t. P. Doma ski. Warszawa 2000.

¹² R. Shusterman: *Estetyka pragmatyczna. ywe pi kno i refleksja nad sztuk* , t. A. Chmielewski i in. Wrocław 1998, s. 319.

¹³ O ł czno ci holistycznego ideału klasycznej *paidei* z ontologi ładu, harmonii i cało ci w greckiej filozofii i estetyce ciała Pisałam w *Filozofia i sport*, wyd. cyt., s. 29 i n.

ci mi dzy innymi poprzez sport, s modelami i projektami nostalgicznymi, konserwatywnymi i zasadniczo niekoherentnymi z obrazem postmodernistycznej, spluralizowanej i heterogenicznej rzeczywisto ci, podejrzliwej wobec wszelkich metanarracji jedno ci, to samo ci i uniwersalizmu.

Welsch eksponuje ró ne znaki przechodzenia współczesnego sportu ze sfery etyki do estetyki, tj. od sportu jako projektu dyscyplinuj cego „panowania nad ciałem”, do sportu jako projektu czysto estetycznego, czyli „kultu ciała” emancypuj cego cielesne sprawy¹⁴. Estetyczno to swoiste *a priori* postmodernistycznego sportu, które wyznacza formalny kształt sportu, stanowi fundament ocen jego wyników, fascynacji ciałem w ruchu, autoprezentacji sportowców, a tak e treningu. Welsch odsłania tak e, według niego charakterystyczne wył cznie dla sportu współczesnego, erotyczne aspekty do wiadcze sportowych. (A przecie greckie gimnazjony były miejscem agonów i zalotów. Pisze o tym mi dzy innymi Richard Sennett w ksi ce *Ciało i kamie* ¹⁵.) Welsch podkre lił kilkakrotnie, i estetyzacja sportu współczesnego idzie w parze z wyzwaniem si sportu spod jarzma dyscyplinuj cej etyki. Według filozofa, dyscyplinuj ce strategie opisane przez Michela Foucault nie odnosz si do sportu postmodernistycznego, ich determinacje dotyczyły tylko sportu nowoczesnego (czytaj - modelu pozytywistycznego Coubertina) z jego etosem pow ci gliwo ci, zdrowia, kształtowania charakteru. Dzisiaj sport nie chce ju uczestniczy w procesie samorealizacji, budowania charakterów, z premedytacj odwraca si od swego powinowactwa z etyk . Dowodem tego odwrócenia jest dla Welscha jedna zaledwie sportowa autobiografia koszykarza Dennisa Rodmana, prowokacyjnie zatytułowana *Bad as I Wanna Be*¹⁶.

Welsch nie poprzestaje w swych d eniach do uhonorowania sportu współczesnego tytułem sztuki na ekspozycji samych tylko estetycznych wymiarów sportu. Broni tak e pokrewie stwa sportu z sam sztuk . Sztuka i estetyka w czasach postmoderny nie s ju to same, nale y zatem osobno dokona estetycznego i artystycznego uprawomocnienia sportu. Artyzm sportu okazuje si jednak ostatecznie niskiego lotu, ze wzgl du na jego pospolity wymiar. Sport to zjawisko popkultury i jako takie mo e zaledwie komplementarnie uzupełnia dzieła Schönberga, Pollocka czy Godarda. Wniosek jest banalnie oczywisty. Dzieła

¹⁴ W. Welsch, tam e, s. 302.

¹⁵ R. Sennett: *Ciało i kamie* . *Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tł. M. Konikowska. Gda sk 1996, s. 23-42.

¹⁶ D. Rodman, T. Keown: *Zły do szpiku ko ci*, tł. J. M. Fijor. Warszawa-Chicago 1996.

muzyczne, malarskie i filmowe zawsze b d si ró ni od sportu tym, e s wył cznie dziełami sztuki, podczas gdy sport jest *mi dzy innymi* sztuk , co znaczy, iz sztuka nie wyczerpuje w pełni jego istoty i funkcji kulturowych. Poza tym, posiłkuj c si przywoływanymi ju kategoriami Hegla i ekstrapoluj c ich u ycie na współczesn kultur , mo na byłoby powiedzie , i „subiektywne dzieło sztuki”, czyli sztuka czynienia pi k-nym ciała, jest zasadniczo odmienne od „obiektywnych dzieł sztuki”, czyli artefaktów. Kiedy jednak przywołamy na przykład działania artystyczne Orlan, która poddaje własne ciało sztucznym chirurgicznym przekształceniom, czyni c z tego procederu *performance* i artefakt, mo na faktycznie zaduma si nad współczesnymi transformacjami rozumienia sztuki i my le nie tyle o sukcesywno ci (jak Hegel), komplementarno ci (jak Welsch), ale o faktycznej tendencji do identyfikacji współczesnych „subiektywnych” i „obiektywnych” dzieł sztuki¹⁷.

Na czym jednak e, według autora *Estetyki poza estetyk* , polega współczesna odmiennie sztuki i estetyki? Dzisiaj to nie sztuka definiuje estetyk , ale raczej staje si ona jednym z przedmiotów estetyki. Poj cie estetyki niezmiernie poszerzyło swój zakres semantyczny, obejmuj c nie tylko dzieła sztuki, ale wszelkie twory ycia, tak e codziennego. Sztuka coraz bardziej przeplata si z yciem, zacieraj si tak e - na co wskazywał ju Theodor W. Adorno, którego Welsch czyni swoim kolejnym sprzymierze cem¹⁸ - granice poszczególnych rodzajów sztuki, nast puje ywiólowy kola sztuk: malarstwa, rze by, fotografii, filmu, instalacji, *performance*. Zamazywanie granic sztuk i sztuki stymuluje tendencj do popularyzacji, pospolitowania si sztuki. Welsch przywołuje jednoczenie tez Arthura Danto (wyra on przez tego krytyka sztuki w 1997 w ksi ce *After the End of Art*) o niewyró nialno ci sztuki. Sport i sztuka zbli aj si tym samym do siebie coraz bardziej.

Welsch obala wszystkie mo liwe zarzuty, które staj na przeszkodzie mo liwo ci uto samienia sportu ze sztuk . Pokazuje - te analizy s najbardziej trafne w jego wywodzie - i sport, wbrew tendencjom do instrumentalizacji, ma dla sportowców zasadniczo warto autoteliczn ; broni tak e symbolicznego charakteru sportu; eksponuje te jego rys aleatoryczny, zbli aj cy go do wielu dzieł sztuki współczesnej; traktuje sport jako sztuk działania, podobn do spektakli teatralnych, baletu-

¹⁷ Zob. m. in. nast puj ce teksty w „Magazyn Sztuki. Kwartalnik”, 1996/1 (s. 18-79): Orlan: *Referat*, tł. A. Zazoniuk; M. Lisiewicz: *Orlan: na pograniczu etyki i estetyki*; U. Karttunen: *Markiz de Body. To samo dzieła sztuki*, tł. M. B. Guzowska; L. Brogowski: *Ciało na por k* ; R. Armstrong: *Ewolucja postczłowiecza*, tł. M. B. Guzowska.

¹⁸ Th. W. Adorno: *Sztuka i sztuki. Wybór eseów*, tł. K. Krzemie -Ojak. Warszawa 1990.

wych, muzycznych, happeningów, w których nie dzieło uprzedmiotowione i unieruchomione w wytworze, jak obraz malarski czy rzeźba, staje się przedmiotem kontemplacji artystycznej, lecz wydarzenie, działanie, odtwarzanie pewnej partytury czy scenariusza. Bardzo trafne, lecz wydaje się, i zasadniczo niekoherentne z postmodernistycznym tezę o mierności podmiotu, kresie człowieka, tj. uniwersalnej to samości podmiotowej, są analizy symbolicznego wymiaru sportu dokonane przez Welscha. Według niego, współczesna fascynacja sportem zawarta jest w tym, i spektakl sportowy jest spektaklem ludzkiej to samości. Sportowe wyczyny, nawet gdy są wyjątkowe, dotyczą potencjału człowieczeństwa. Sportowcy ukazują, „działając dla nas i zamiast nas”, niezwykle młodość ludzkiego ciała, które jest „tego samego rodzaju, co nasze”. Celebrowanie doskonałości fizycznej człowieka jest więc tożsaczym jednością, wspólnotą, jest dramatem ludzkiej *physis*, natury. Welsch pisze o sportowcach: „Ponieważ są aktorami ludzkiego bytu, moją się z nimi utożsamiam”¹⁹. Dramat sportu nie ma odgórnego fabularnego, jedynym jego scenariuszem jest partytura reguł gry sportowej (Welsch pomija całkowicie aspekt reguł etycznych, które – jak chociażby zasada *fair play* – w istotny sposób wpływają na przebieg i ocenę gry sportowej; autor zdaje się zupełnie nie dostrzegać konstytutywnych dla sportu w całej jego historii podstaw etycznych). Właściwy scenariusz, tj. narracja, sport stwarza sam w sposób „autokreatywny”: „odzwierciedla wszystkie dramatyczne cechy ludzkiego losu”²⁰. Te cechy dramatycznego sportu – heroizm i kreatywność człowieka. Te oceny Welscha są jawnie modernistyczne, wpisane są bowiem w linearnie czy spiralnie pojętą samorealizację gatunkową człowieka, związane są z wieceniowo-pozytywistycznym (bardziej takimi podstawami nowożytnej ideologii sportowej Coubertina) przekonaniem o powszechności natury ludzkiej oraz uniwersalnym potencjale rozwojowym człowieka, przekonaniem, które zostało wszak poddane bezlitosnej dekonstrukcji przez filozofów postmodernistycznych²¹. Welsch jednocześnie nie przyznaje, i tak pojęty dramatyzm sportu stanowi o jego podstawowym symbolicznym wymiarze.

Sport jako symbol i rytuał. Sport w istocie swojej był i pozostaje przede wszystkim symbolem ludzkiego losu i ludzkiej gry z tym losem, wpisanej w moc człowieka zmagania się z niemocą, tj. kruchością onto-

¹⁹ W. Welsch, tamże, s. 321.

²⁰ Tamże, s. 319.

²¹ Na temat o wieceniowej wiary w powszechność ludzkiej natury zob. m. in. M. Skrzypek: *O wiecienie francuskie a początki religioznawstwa*. Wrocław 1989, s. 47-59; F. E. Manuel: *Uródło nowoczesnego religioznawstwa*, tł. M. Król, J. Wiercińska. Warszawa 1973, s. 60.

logiczną własnej kondycji. To zmaganie ma w sporcie zasadniczo wymiar cielesny, ale wbudowane jest w etos moralny i estetyczny, a nie rzadko - co podkreślają wielokrotnie sportowcy - także sakralno-mistyczny. Pokonywanie determinant ludzkiej materialności, które wyznaczają wszak przygodno i miotelno losu człowieka, ma nieuchronnie także wydźwięk egzystencjalny i duchowy, angażuje całą ludzką osobowość na drodze realizowania różnorodnych wartości: woli, emocje, rozum praktyczny, moralny, ale także rozum teoretyczny, wiatopogłody. Platon wyraził ideę *paidei* poprzez sport pisząc o konieczności wyczerpania się w słuźbie Muz i ciała poprzez dialektykę muzyki i gimnastyki²². Ideał Platonskiej *paidei* zawarty jest, między innymi, w etycznej idei *enkrateia*, panowania, władzy nad sobą, która jest możliwa dzięki harmonijnemu, tzn. sprawiedliwemu zestrojeniu trzech władz duszy: rozumności, woli i namiętności oraz odpowiadających im cnót: mędrości, odwagi i umiaru. Wyczerpanie ciała jest elementem wyczerpania duszy, ponieważ fizyczne zmęczenie wzmacnia siły duchowe, które jest dobrem. Dobro jest piękne, godne zachodu, wysiłku, podziwu, chwały, Homerowej *time*, która stała się podstawą dla Arystotelesowskiego etycznego ideału człowieka słusznego dumnego (*megalopsychos*). Piękne dobro i dobre piękno to Platonska idea *kalokagathii*, która w sposób wiadomy została podniesiona do rangi podstawowego ideału nowożytnego sportu przez Coubertina, na równi z ideałem Platonskiej harmonii cielesno-duchowej (Coubertin lubił używać pojęcia eurytmii), zawartej w pedagogicznym projekcie dialektyki muzyki i gimnastyki. Coubertin, odwołując się do obrazu duszy jako rydwana konnego, obecnego i u Platona, i u Montaigne'a, podkreślał, iż „zaprzęgi duszy” sportowca jest czterokonnym i powinien harmonijnie zgrać „siły fizyczne, inteligencję, charakter i sumienie”²³.

Wydaje się, że współczesna fascynacja sportem, której statystyka mówi sama za siebie - igrzyska olimpijskie i zawody sportowe gromadzą bezpośrednio na stadionach i przed telewizorami miliony widzów - wynika między innymi, choć na pewno w sposób szczególny, z heroizacji czempionów sportowych. Romantyk Thomas Carlyle usystematyzował w połowie XIX stulecia postacie heroiczne w sześć typów: Boga,

²² Platon: *Państwo*, tł. W. Witwicki. Warszawa 1990, ks. III, frg. 410-412; zob. J. Waligóra: *Platon, sport, olimpizm*, w: J. Lipiec, op. cit., s. 73-80.

²³ Podaj za: K. Zuchora, op. cit., s. 162.

proroaka, poet, kapłana, pisarza oraz politycznego przywódcę²⁴. Wiek XX dodałby do tych figur siódmy archetyp: bohatera sportowego. Herości stadionów są tym bliżej pospolitym jednostkom, i zdają się *per procura* w imieniu wszystkich odprawiać na stadionach rytuał ludzkiej *ontofanii* i *kratofanii* (kategorie M. Eliadego), czyli obrzędowy spektakl ludzkiej cielesnej i duchowej potencji, *entelechii*, mocy. Sport jest współczesnym sekularnym wiążącym człowieczeństwem. Dawniej w Grecji sportowe igrzyska były ofiarą z tego, co najcenniejsze w człowieku, składaną bogom. Dzisiaj sportowe agony są kultem człowieka w obliczu człowieka i dla człowieka. Podkreśla to wielu analityków wiążących i rytuału: Richard Schechner, Jean Maisonneuve, Victor Turner²⁵, w Polsce Ludwik Stomma, Wojciech J. Burszta²⁶, a wśród filozofów postmodernistycznych Peter Sloterdijk czy Hans Ulrich Gumbrecht. Według Sloterdjika, współczesny futbol jest „grawitacyjnym”, swoistym „archeologicznym”, która ujawnia „pradawne emocje łowcy”, a także budzi u pioniera poczucie przynależności do grupy, czyniąc z drużyny futbolowej namiastkę narodu²⁷. Nikt nie zaprzecza, że sport jest rozrywką, sztuką popularną, masową, ale jednocześnie nie eksponowane jest bogactwo kulturowych znaczeń tkwiących w sporcie. Zawody sportowe są współczesnym karnawalem, jak wiążą to stanowi *epoche*, zawieszenie codziennej pospolitości z jej sztywnymi stratyfikacjami klasowymi, wiekowymi, płciowymi, rasowymi, ekonomicznymi, jak wiążą to są obszarem zbiorowej transgresji i komunii, intensyfikując do wiążące bytu. Hans Ulrich Gumbrecht w zespołowej grze futbolowej dostrzegł rytuał i ciekawostki sakramentalne, traktując grę sportową jako „inscenizację epifanii formy”, w której każda z graczy jest inkarnacją psychicznej lub strategicznej funkcji. Tak pojęty mecz byłby – możemy dodać do interpretacji Gum-

²⁴ A. Małecka: *Bohaterowie Thomasa Carlyle'a - po latach*, w: „Pismo Literacko-Artystyczne”, 1988, nr 9, s. 36-41; także tej samej: *Filozofia szaty. O symbolizmie Thomasa Carlyle'a*. Kraków 1996, s. 90-94.

²⁵ R. Schechner: *Przyszłość rytuału*, tł. T. Kubikowski. Warszawa 2000, s. 221 i n.; J. Maisonneuve: *Rytuały dawne i współczesne*, tł. M. Mroczek. Gdańsk 1995; V. Turner: *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*. Chicago 1969. Szerzej rytualistyczne ujęcie sportu przedstawiam w artykule *Mit sportu*, w: Z. Dziubiński (red.): *Społeczny wymiar sportu*. Warszawa 2003, s. 149-160.

²⁶ L. Stomma: *1:0 czyli ludzie jak bogowie*, w: „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1991/3-4, s. 141-142; W. J. Burszta, M. Czubański: *...I wtedy spadł deszcz. O spektaklu futbolowym*, w: „Polityka. Niezależny dziennik Inteligenta”, 24 czerwca 2006, s. 38-42.

²⁷ P. Sloterdijk: *Areny nie wiążą tych mędrców*, w: „Forum” 25/19.06-25.06.2006, s. 58-60 (za: „Der Spiegel”, 5.06.2006).

brechta - czym w rodzaju Schellinga skiego mitu tautegorycznego, który wskazuje tylko na samego siebie, jest samoprezentacją własnego znaczenia (czy, id c za Cassirerowskim rozumieniem mitu, jest tego znaczenia magiczn hipostaz). Gumbrecht woli mówić o asemantycznej (i w tym znaczeniu nie-hermeneutycznej, tj. nie poddaj cej si interpretacji i wyluszczeniu rzekomo ukrytego znaczenia) „produkcji obecności”, „skoncentrowanej intensywno ci” czystych form, która wywołuje w widzach rausz czy „szeroko otwart przytomno ”²⁸. Fascynacja epifaniami sportowych form ma dla Gumbrechta wymiar estetyczny. Kolejny raz podkre lany jest priorytet estetyki w sporcie współczesnym.

Zagro enia współczesnego sportu. Zastanówmy si jednak tak e nad rewersem owej fascynacji estetycznymi wymiarami sportu: e taki rewres istnieje, to nie ulega w tpliwo ci. Sam Welsch wyraża to w formule w zła hiperestetyzacji i anestetyzacji²⁹. Hiperestetyzacja ycia powi zana jest miedzy innymi z dominacją konsumpcyjnego hedonizmu, przewag aistetycznego, tj. sensualnego smaku nad etycznym *modus vivendi*, wyznaczonym przez ideał samorealizacji, porz dku, harmonii. Nadmierna estetyzacja ycia doprowadza do anestetyzacji, czyli zaniku wra liwo ci estetycznej, nakr cają cej spiral wzmaganie zmysłowych dozna , tak, by były one w ogóle rozpoznawalne i odczuwalne w zalewie mnogich i ró norodnych bod ców. Mo na byłoby tak e w opisie procesu anestetyzacji posłu y si retoryczn figur diafory, której zadaniem jest powtarzanie tej samej tre ci w coraz mocniejszym sformułowaniu. Tak, jak cieniem hiperestetyzacji jest anestetyzacja, tak te cieniem „diaforyzacji” jest adiaforyzacja, zanik wra liwo ci moralnej. Zjawisko adiaforyzacji w odniesieniu do kulturowych wzorców cielesno ci opisał Zygmunt Bauman w eseju *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesno ci*³⁰. Bauman pokazał, jak nowoczesny kult umi nionego, krzepkiego ciała, dyscyplinowanego przez projekt etosu wojskowo-przemysłowego (ciało dostarczycielem dóbr i strażnikiem bezpieczeństwa) zostaje zast piony przez ponowoczesny wzorzec „spo ywczoludyczny” hedonistycznej *fitness* - sprawno ci we wchłanianiu rosn cej wci

²⁸ H. U. Gumbrecht, op. cit., s. 145.

²⁹ W. Welsch: *Estetyka i anestetyka*, tł. M. Łukasiewicz, w: R. Nycz (red.): *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków 1996, s. 520-546.

³⁰ Z. Bauman: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesno ci*. Toru 1995, s. 46 i n.; tak e tego : *Ponowoczesne wzory osobowe*, w: *Dwa szkice o moralno ci ponowoczesnej*. Warszawa 1994, s. 7-39.

masy wra e zmysłowych. Nowoczesne do wiadczenie cielesno ci wpisane było w dyscyplinuj cy etyczny projekt odpowiedzialno ci i produkcji, ponowoczesne - w emancypacyjny estetyczny projekt doznawania i konsumpcji w rozrywce i grze.

Mo na teraz zastanowi si , na ile owe analizy okazuj si porczne dla opisu współczesnego sportu. Konsumpcyjne podej cie do rekordu sportowego, zarówno przez samych sportowców, jak i widzów - to na pewno tendencja, któr mo na byłoby opisa metafor diafory. Co prawda diaforyczne wzmaganie rekordów dla samopotwierdzenia, uznania czy nagrody nie jest ju liczone w liczbach całkowitych, a ułamkach sekund czy centymetrów, ale wła nie dlatego, e tak trudno pobi nowy rekord weryfikuj cy potencjał człowieczego ciała, te ułamki s zauwalne, upragnione, podziwiane, stanowi pokarm powszechnej euforii sportowej. Dzisiaj ju nie hodowla - Nietzschea ska modernistyczna *Zucht* - lecz tresura ciała, przekraczaj ca niejednokrotnie kanony pi kna, granice zdrowia i moralnej odpowiedzialno ci, na pewno nie emancypuj ca, lecz alienuj ca ciało³¹, stanowi podstawowy wzorzec kulturowy cielesno ci, tak e w ramach przedsi wzi i do wiadcze sportowych.

Tym zatem, co zagra a, a na pewno nie sprzyja współczesnemu sportowi jest jego hiperestetyzacja, tj. przekroczenie klasycznych granic sztuki atletycznej, któr sport był u swego zarania antycznego i nowo- ytnego - sztuki sportowej b dcej kreacj pi kna ciała, ale i charakteru, sztuki rozumianej jako sojusz warto ci estetycznych, moralnych i sakralnych. Hiperestetyzacja nie stanowi by mo e jeszcze alienacji samej sztuki, otwartej ci gle na awangardowe i postawangardowe eksperymenty, lecz na pewno byłaby alienacj autentycznego sportu, czym w rodzaju fundamentalistycznego przewrotu, który, ruguj c wpływy etyki i *sacrum*, poddawałby etos sportowy władzy aksjologicznego złudzenia, a człowieka - sportowca i widza - wikałaby w katastrofalny w skutkach dla zdrowia i harmonii ycia resentment warto ci³². Autentyczni bohaterowie współczesnego sportu - bywaj nimi nie tylko czempioni, lecz tak e filozofowie sportu - wiadomi tych zagro e , powtarzaj w duchu historycznej anamnezy, e sport trwa b dzie dopóty, dopóki trwa b dzie sojusz jego konstytutywnych, archetypicznych elementów.

³¹ Na temat mechanizmów uprzedmiotowienia i zawłaszczzenia ciała zob. rn.in. G. Marcel: *Zarys fenomenologii posiadania*, w: tego : *By i mie* , tł. P. Lubicz. Warszawa 1986, s. 133-150. Zob. Tak e o zagro eniach alienacyjnych sportu I. Jaräsek: op. cit., s. 262 i n.

³² Odwołuj si tutaj do koncepcji resentymetu jako złudzenia aksjologicznego w rozumieniu M. Schelera (zob. tego : *Resentyment a moralno* , tł. J. Garewicz. Warszawa 1977).

Wszelkie kryzysy sportowe są i winny być rozwiązywane poprzez odwołanie do norm etycznych, nie może tutaj mieć miejsca przejęcie kompetencji etyki przez estetykę. Ideał *kalokagathii* jest dziedzictwem nie podlegającym zakwestionowaniu, wyznacza bowiem istotę sportu. Sport jest o wiele bardziej tradycyjny i konserwatywny niż sztuka, która trwa w swoich zdumiewających metamorfozach niezależnie, a często w sposób dekadenski nawet wbrew etycznym pryncypiom. I w tej przynajmniej perspektywie nie można mówić o solidarności współczesnego sportu i współczesnej sztuki, w tym miejscu rozchodzą się dzisiaj drogi sztuki i sportu.

Summary

The article presents and polemizes Wolfgang Iser's postmodern justification of sport as a kind of art. Iser maintains and tries to demonstrate that contemporary sport passes from the sphere of ethics (that was a peculiar foundation for the ancient traditional olympism) into the domain of aesthetics. This passing is a *signum temporis* of a more general process called by Iser (also by Richard Shusterman) the aesthetization of life. When life is permeated by aesthetic values and estimates then all its factors, and sport among others, are close to the experience of art. This is the best argument (and indeed the postmodern argument) to legitimize sport as a noteworthy phenomenon of culture.

The thesis of above article is that sport in its Greek origins was and nowadays it goes on to be both ethical and aesthetic phenomenon. Giving up the moral basis would be destructive for sport. Sport is much more conservative than art that can afford experiments with good and evil. Such experiments within the area of sport are not allowed because sport engages human body and its health. Contemporary sport seems not to apply to the rhetoric of postmodern philosophy.